Nr. 45. Dnia 14 lutego Piątek. Dnia 2 (14) lutego 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Walentego M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 18 r.
Sobota:	Faustyna M.	Zachód „ 5 „ 2.	Zachód „ 12 „ 11 w.
Niedziela:	Juljanny P. M.	Długość dnia godzin . . . 9 „ 34.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.
Poniedz.:	Sylwina Bisk.	Przybyło „ „ 1 „ 56.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.

Wtorek:	Symeona B. M.
Środa:	*Popielec*. Konrada.
Czwartek:	Leona Biskupa.
Piątek:	Maksymjana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W niedzielę, d. 28-go stycznia st. st., w pałacu Zimowym dany był bal w sali Koncertowej. Na balu byli obecni Najjaśniejsi Państwo i Ich C. Wysokości: Cesarzewicz Następca Tronu, W. Ks. Marja Aleksandrówna Księżna Edynburska z Małżonkiem, Wielcy Książęta: Jerzy Aleksandrowicz, Włodzimierz Aleksandrowicz, Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką W. Ks. Elżbietą Teodorówną, Paweł Aleksandrowicz z Małżonką W. Ks. Aleksandrą Jerzówną, W. Ks. Michał Mikołajewicz z Synami, Księżna Helena Jerzówna i Książęta Jerzy Jerzowicz i Michał Jerzowicz Meklenburg-Strelitzcy oraz Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski.

Najjaśniejsi Państwo wyszli na bal z sali Malachitowej. Najjaśniejszy Pan był w mundurze perejasławskiego pułku dragonów. Na balu byli również członkowie korpusu dyplomatycznego z małżonkami i córkami, damy dworu, członkowie rady państwa, ministrowie, wyżsi urzędnicy dworscy, wyżsi wojskowi itd. Bal rozpoczął się walcem o godz. 9-ej minut 35 wieczorem. Jej Cesarska Mość i inne Najwyższe Osoby brały udział w tańcach.

Po mazurze w sali Mikołajewskiej podana była kolacja. Jak i na poprzednich balach salony, przez które przechodzili goście, zalane były światłem elektrycznem i tonęły w zieloności. W galerji Pompejańskiej ustawiono bufet z cukrami, napojami chłodzącemi i winem szampańskiem. W Rotundzie ustawiono bufet z herbatą. Kolacja była podana w sali Mikołajewskiej, w sali Wstępnej i na tarasie Jordańskim o g. 12$^{3}/_{4}$.

Sala Mikołajewska zamieniona była w prawdziwy ogród, pełen palm, drzew laurowych i posągów. Stół dla Najjaśniejszych Państwa ustawiony był w podkowę. Na rogach stały grupy roślin podzwrotnikowych, a stół uginał się pod wspaniałą zastawą ze złota i malachitu.

Najjaśniejszy Pan nie zasiadał do stołu, lecz w towarzystwie p. ministra dworu i deżurnych obchodził stoły, gdzie siedzieli goście. Przy stole obok Jej C. Mości zajęli miejsca: z prawej strony Najjaśniejszej Pani poseł niemiecki, Księżna Edynburska, poseł angielski, W. Ks. Aleksandra Jerzówna, członek rady państwa, jenerał-adjutant hr. L. Heyden, małżonka posła niemieckiego, p. minister spraw zagranicznych i inni; z lewej strony: poseł austrjacki, W. Księżna Elżbieta Teodorówna, poseł turecki, księżna Helena Jerzówna, członek rady państwa D. Nabokow, dama dworska hr. Strogonow i inni.

Przy innych stołach siedziało po 10 osób. W sali Wstępnej i na tarasie Jordańskim jedzono kolację pod grupami drzew egzotycznych. Podczas kolacji grała orkiestra wojskowa. Po kolacji tańce zostały wznowione. Bal skończył się o godz. 2 m. 20 po północy. (*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Niemira, jutro Szczęsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków Towarzystwa niemieckich poddanych. (Lokal Towarzystwa, Alkazar, Królewska—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Maskarada na lodzie. (Ślizgawka na stawie Towarzystwa cyklistów, Marszałkowska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Ali-Baba" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek", jutro „Rozbitki" (występ gościnny p. Mieczysława Frenkla);—Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Nanon". (7$^{1}/_{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1181 kop. 19. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

O poparcie.

Każdego z czytelników i czytelniczek, zamieszkałych w bogatszych dzielnicach Warszawy, musiało uderzyć w oczy mnóstwo dzieci ubogich, snujących się bezczynnie po ulicach lub w dziedzińcach wielkich domów.

Są to dzieci stróżów, praczek, niezamożnych rzemieślników, zmuszonych do mieszkania w takich dzielnicach, słowem dzieci rodziców, którym obowiązki i praca dla kawałka chleba nie pozostawia dość czasu na zajęcie się dziećmi.

Rośnie też ta dziatwa bez żadnej nad sobą opieki, jak dzika latorośl, a dość jest przysłuchać się jej zabawom, śpiewom i rozmowie, aby się przekonać, że pozbawione opieki i nadzoru, dzieci te od najmłodszych lat tarzają się w kałuży zepsucia, że wyrosnąć z nich muszą ludzie bez wszelkiej moralnej podstawy, nie powodujący się niczem prócz chęci użycia, nie krępujący się w wyborze środków do jej zaspokojenia.

Potrzebę zajęcia się losem dzieci robotników i w ogóle klas pracujących fizycznie zrozumiano już dawno, dzięki czemu powstało u nas już sporo ochron, ale powstały one tylko w dzielnicach, odległych od środka miasta, których ludność, jeżeli nie wyłącznie, to przynajmniej w największej części stanowią ludzie ubodzy.

Natomiast ulice takie, jak: Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, Królewska, Mazowiecka, Marszałkowska, Świętokrzyska, Senatorska, Miodowa, Długa, Bielańska, Wierzbowa, Trębacka i wiele innych, stanowiących środek miasta i ogarniających bardzo wielką przestrzeń, nie mają ani jednej ochrony, choć potrzeba ich jest tu równie wielka, jak w odleglejszych punktach miasta.

Potrzebę tę zrozumiał zmarły niedawno znany filantrop, ś. p. Adam Goltz, i tylko przedwczesna śmierć nie pozwoliła doprowadzić zamiaru do skutku.

Chciał on otworzyć ochronę w okolicach ulicy Mazowieckiej, a p. Marja Weryho ofiarowała się przyjąć na siebie nadzór nad ochroną.

Nie chcemy przypuszczać, aby i dziś nie znaleźli się ludzie dobrej woli, którzyby podjęli trud urzeczywistnienia projektu, czyniącego zadość tak ważnej potrzebie.

Towarzystwo dobroczynności ma prawo otwierania ochron, o ile to uzna za stosowne, byle tylko miało je za co utrzymać. Jedyną więc trudność stanowi kwestja finansowa, która nie może znowu być tak wielka.

Koszta roczne utrzymania ochrony na 100 dzieci, licząc w to najem lokalu, wynoszą 550 rs., płaca dwóch dozorczyń, opał, usługa, materjały do zajęć dla dzieci, wynoszą niespełna 1,300 rs.

---

55)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Nareszcie pewnego dnia Kostusia załamała się na rzece i wróciła do chaty. O obchodzie nie można było myśleć. Ciepło było, parował śnieg i topniał w oczach, zewsząd do rzeki biegły strumyki: a wiatr już nie kąsał, ale całował. Biedakom radowały się serca. Wiosna była krzepicielką, karmicielką. Pogoi odmrożenia bolące, zastąpi im dziurawe świty i szczątki kożuchów, oszczędzi buty. Zmniejszą się wiązki chrustu, dźwigane z lasu, pranie szmat będzie zabawką, a szczególnie—jeść ziemia da, pożywi ich bór dobrodziej.

Tak się cieszyli dzień i wieczór. Wreszcie szmer pacierzy napełnił chatę, ogień spopielał i tylko ciche oddechy przerywały ciszę. Na dworze marcowy wicher dokazywał i szalał, wpychał kominem do środka i rozrzucał po izbie ostatnie iskierki. Świat do niego należał przecie.

Wśród nocy zbudziło Kostusię, śpiącą na ziemi, uczucie chłodu. Wpół sennie wyciągnęła dłoń, nagle oprzytomniała i zerwała się z krzykiem. Woda zajęła chatę, posłanie jej już pływało. Na krzyk ocknęła się mamka.

— Co ci, zuzulo?—spytała.

— Woda w chacie!

— O Jezu!—jęknęła stara.—Cóż my poczniemy teraz?

— Pod dach się schowamy. Zbierajcie sprzęty i chleb!

Brodząc po wodzie w ciemności, przerażone, zziębnięte, chwytały, co wpadło pod rękę. Kostusia zbudziła Sewera, śpiącego na piecu i prawie gwałtem pociągnęła do sieni. Ledwie mu wytłumaczyła, jak ma się drapać na drabinę, ledwie doprowadziła na strych. Mamka już tam była, przytulona do komina, szczękając zębami i lamentując.

— Zabraliście wszystko i ten woreczek z za pieca, gdzie moje pamiątki i jego papiery?

— Zabrałam, zabrałam. Ale zostały się motki ekonomowej i strzelba pańska. O Jezu!

— Ja motki przyniosę. Może co więcej jest w wodzie.

— Trzewiki moje i garnuszek. Zabierz zuzulo garnuszek.

Kostusia zniknęła w czarnej otchłani pułapu. Sewer, szczęściem, był tak oszołomiony, że jej odejścia nie spostrzegł. Po chwili wróciła obładowana resztą ruchomości. Składała wszystko u komina i sama wreszcie spoczęła, ciężko dysząc.

— Wody wyżej kolan—rzekła—zaraz po oknach pójdzie. Musiała rzeka puścić. Bóg łaskaw, że choć z życiem wyszliśmy.

— A jak i dach zajmie, albo tydzień tak postoi? Pomrzemy głodem, albo się potopimy.

Dziewczyna milczała chwilę, grozą zdjęta.

— Żeby choć dzień! W tej nocy tak straszno—szepnęła.

W tem Sewer się poruszył, czegoś szukał w koło siebie.

— A mały? — zapytał żałośnie.

Mały, był to psiak-sierota. Sypiali razem na piecu. Sewer nie zasypiał bez niego i co wieczór zabierał z sobą na posłanie. Teraz w tej ciemności brak mu było towarzysza.

— Mały? Niema małego!—zawołała Kostusia.

Jakby w odpowiedzi z dołu podniósł się pisk żałośny.

— Zabierze go woda!

— Mały! Mały! — powtarzał Sewer, jak dziecko.

Kostusia spuściła się w dół. Plusnęła woda i ucichło. Ale po chwili lament szczeniaka ustał.

— Kostuśka! Kostuśka! Zginiesz! — wołała mamka.

— Nic, nic!—odparła dziewczyna urywano. Zaraz będę. Drabina pływa. Podam ją wam, potrzymajcie z góry.

— O Jezu! O Jezu!—biadała mamka, potykając się w ciemności.

Na dole znowu coś plusnęło; to Kostusia dobywała się z wody i ociekająca, zmęczona, wydostała się do komina.

— Masz małego, Sewer, masz! A trzymaj go dobrze, bo już drugi raz nie wydostanę, skoro upuścisz. Wody pod ramiona, ledwiem zgruntowała.

— Wywróci prąd chatę! Potoniemy!—lamentowała mamka.

— Jak Bóg da!—odparła spokojnie Kostusia.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Znalazł się już ktoś, kto chce ponieść koszta sprawienia umeblowania i utensyljów, kwestja więc rozbija się tylko o fundusze na utrzymanie.

Kto się tem zająć zechce? *K. R.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa asygnowało rs. 3,000 na pierwsze koszta projektowanej w Petersburgu międzynarodowej wystawy ogrodniczej.

= Do przyjęcia i zbadania oświetlenia elektrycznego fortu „Wannowskij” w twierdzy iwangrodzkiej wyznaczoną została osobna komisja, do której z Warszawy zaproszony został były przedstawiciel peszteńskiej firmy „Ganza”, inżenier Roguski.

= W uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki o zebraniu cukrowników zaznaczamy, iż obecnie obowiązujące dla fabryk Królestwa normy warunkowe, wynoszące około 120,000 pudów, zamienione będą na normy stałe, jednocześnie zaś dla zniesienia nierówności powiększone będą warunkowo normy tychże fabryk o 264,000 pudów. Rozwiązanie konwencji przed ekspiracją kontraktu ma być zastrzeżonem nieinaczej, jak na wniosek przedstawicieli, lecz nie może być mowy o tem, ażeby każdy z uczestników miał możność rozwiązania konwencji.

= Jak wiadomo, mieszkańcy Częstochowy w roku zeszłym zwrócili się do warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego o pozwolenie zapisywania się w poczet członków tegoż Towarzystwa, starania bowiem częstochowian o otwarcie w tem mieście towarzystwa oddzielnego skutku pożądanego nie odniosły. Sprawa rzeczona poddana była decycji połączonych władz Towarzystwa, które uznały, że warunki hypoteczne i finansowe Warszawy żądaniu zadosyćuczynić nie pozwalają.

= Z rozporządzenia departamentu kolei pociągi pocztowe kolei nadwiślańskiej, terespolskiej i iwangrodzkiej będą niebawem zaopatrzone w hamulce samodziałające ciągłe, systemu Westinghousa, o zgęszczonem powietrzu. Przez wprowadzenie hamulca osiągnięte zostanie znacznie większe bezpieczeństwo jazdy.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej dla przyśpieszenia biegu interesów i wykończenia wszelkich biurowych zaległości wystąpił z przedstawieniem do rady o wyznaczenie dość znacznego funduszu na wynagrodzenie urzędników, zmuszonych pracować w godzinach wieczornych.

= Na posiedzeniu wydziału gospodarczego kolei dąbrowskiej, jak donosi *Gazeta radomska*, zatwierdzono podwyżkę pensyj w wydziale służby drogowej do pełnego etatu, a mianowicie: naczelnikowi służby rs. 4,000, naczelnikom dystansów po rs. 2,000, inżynierowi robót technicznych rs. 1,400, pomocnikowi naczelnika 4-go dystansu rs. 1,200, pomocnikowi zapasowemu rs. 980, starszemu technikowi rs. 900, dwom technikom po rs. 600, rysownikowi rs. 540, dziennikarzowi rs. 540, młodszemu rachmistrzowi rs. 500.

= P. o. oberpolicmajstra, zwiedziwszy garbarnię pod nrem 46-ym na Nowolipiu, oprócz wielu nieporządków pod względem ogólnego utrzymania zakładu i samowolnego rozszerzania garbarni, zauważył wykroczenia przeciw zasadniczym przepisom sanitarnym. Nie poruszając przeto obecnie kwestji zamknięcia fabryki, poleca na razie komisarzowi cyrkułu powązkowskiego zobowiązać właściciela, aby bezzwłocznie zasypał dół, w który wrzucane są kawałki mięsa zwierzęcego, obrzynane ze skór, oraz inne odpadki, zanieczyszczające powietrze. Odpadki te po należytem zdezynfekowaniu wapnem niegaszonem należy codziennie z miasta wywozić i zrzucać na miejsca, przeznaczone do wylewania nieczystości.

= Za zręczność i śmiałość przy zatrzymaniu koni rozbieganych Jan Błasznak otrzymał 5 rs. nagrody.

= Regulacja ulicy Wspólnej w przedłużeniu od Wielkiej do Leopoldyny ma ostatecznie nastąpić w r. b. Największą trudność w uporządkowaniu tej ulicy stanowi dawny kościołek św. Barbary, obrócony na kaplicę przedpogrzebową po wykończeniu kościoła św. Piotra i Pawła. W krótkim czasie o losie starego kościołka zapadnie ostateczna decyzja.

= Celem łatwiejszego utrzymania w porządku rynków warszawskich, a mianowicie: za Żelazną Bramą, na Grzybowie i na placu Witkowskiego, zaprojektowano dotychczasową liczbę stróżów powiększyć o siedmiu.

= Proszeni jesteśmy o zawiadomienie osób interesowanych, ażeby zadeklarowane na wystawę nasion okazy najdalej jutro rano złożone były w kancelarji Muzeum, po tym bowiem terminie okazy rzeczone nie będą mogły być przyjęte.

= P. Aleksander Makowiecki, przewodniczący sekcji IV-ej rzemieślniczej warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, w dniu 9-ym b. m. wystąpił do zarządu Towarzystwa z wnioskiem w przedmiocie wyjednania u p. prezydenta miasta pozwolenia, ażeby urzędy starszych zgromadzeń rzemieślniczych mogły odbywać zebrania ogólne, a to celem wspólnego rozpatrywania spraw rzemieślniczych, przedstawianych bądź przez przewodniczącego, bądź też przez starszych cechowych lub pojedyńczych rzemieślników.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności z liczby 31 kandydatów przyznano pożyczki 29 petentom na sumę ogólną 4,836 rs. Najwyższa pożyczka wynosi 300 rs., najniższa 60 rs. Trzem osobom odmówiono z powodu przedstawienia poręczycieli nieodpowiednich.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go oddz. I-go zaproszeni zostali: rz. r. st. Aleksander Wieniawski, pp. Edward Jantzen, Ernest Buchholtz i Berthold Hirsch, a do takiejże rady opiekuńczej cyrkułu III-go pp. Emil Wedel i F. Biernat.

= W składzie duchowieństwa archidjecezji warszawskiej zaszły następujące zmiany: wikarjusz parafji Kutno, ks. Marjan Jaźwiński, został przeniesiony na takież stanowisko do Góry św. Małgorzaty w dekanacie łęczyckim; wik. par. Kałuszyn, ks. Zygmunt Łaniewski — na kapelana przy szpitalu św. Józefa w Mieni; administrator par. Pniewnik, w dek. radzymińskim, ks. Adam Mazurek, został uwolniony od zajmowanego beneficjum; wik. par. Cygów, ks. Józef Czernicki, mianowany administratorem par. Koźle w dek. brzezińskim; wik. z Latowicza, ks. Wacław Martwiński—przeniesiony do par. Narodzenia N. M. Panny w Warszawie i administrator par. Kamieńczyk w dek. radzymińskim, ks. Józef Pliszczak, został uwolniony.

= Na kontrakta kijowskie pośpieszyło już z Warszawy sporo osób, pomiędzy innemi z przedstawicieli świata cukrowniczego wyjechał tam wczoraj hr. Feliks Czacki.

= Dowiadujemy się, iż dr. Henryk Dobrzycki po ciężkiej chorobie wraca obecnie do zdrowia.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Rozmaitości bawić będą dzisiaj „Wicek i Wacek” Przybylskiego.

* Fanty na tombolę, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w połączeniu z maskaradą, napływają obficie.

Między nadesłanemi fantami znajduje się wiele cennych i gustownych przedmiotów.

Komitet kasy pożyczkowej zakupił nadto dwie premjówki, które stanowić będą wielce obiecujące fanty.

* W „Ali-Babie”, który dany będzie dzisiaj na deskach teatru Wielkiego, panna Czosnowska wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem na urlop.

Artystka udaje się jutro do Lwowa, dokąd zaproszoną została na szereg gościnnych występów.

* Arrigo Boïto w liście, nadesłanym do jednego z przyjaciół, donosi o zamierzonem odwiedzeniu Warszawy.

Twórca „Mefista” przybędzie do naszego miasta w połowie kwietnia i zabawi kilka tygodni.

= Amator sztuki.

Od dwóch dni bawi w naszem mieście udający się do Petersburga hr. Vassel de Montviel.

Gość, będący amatorem i zbieraczem dzieł sztuki, nabył w salonie Krywulta obrazy Bieszczada, St. Cygall, Żmurki i kilka innych.

W dniu wczorajszym hr. M. zwiedzał wystawę Towarzystwa sztuk pięknych.

= Nowy szpital.

Wskutek wzrostu ludności Warszawy dotychczasowa liczba szpitali tak miejskich, jak i pozostających pod zawiadywanjem instytucyj filantropijnych, okazuje się niewystarczającą.

Powstał więc w łonie rady miejskiej dobroczynności publicznej projekt budowy nowego szpitala, o uzyskanie zaś odpowiednich funduszów mają być czynione usilne starania.

Z uwagi, iż miasto, ponoszące znaczne wydatki na kanalizację, nie może wyasygnować odpowiedniej sumy, przedsięwzięto kroki, aby uzyskać pożyczkę od skarbu, która drogą amortyzacji mogłaby być w ciągu lat 20-tu spłaconą.

Miejsce, w którem powstanie szpital, jak również jego rozmiary, będą przedmiotem dalszych narad.

= Z powodu zwiększenia dowozu.

Właściciele składów węgla występują do nas z zażaleniem następującem:

Stacja węglowa kolei wiedeńskiej okazuje się za szczupłą.

Na ulicy Przedokopowej, od alei Jerozolimskiej do ul. Siennej, można spotkać codziennie setki wozów pustych, oczekujących na wjazd na dziedzińce stacyjne.

Na samej stacji jest zazwyczaj taki natłok wozów, iż ładowne furmanki nie są w stanie zawracać.

Wartoby, doradzają składnicy, ażeby w dniach mroźnych, w które zapotrzebowanie węgla jest większe, oddawane były do użytku tory zapasowe, znajdujące się pomiędzy ulicą Przedokopową i Żelazną, gdzie przez kilku laty odbywał się odbiór węgla.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady gospodarczej archikonfraternji literackiej pod przewodnictwem seniora administrującego, p. Wacława Dobrowolskiego.

Na wniosek przewodniczącego zaproszeni zostali na członków protektorów honorowych archikonfraternji pp. Ludwik Górski i b. dziekan, Karol Jurkiewicz.

Następnie przyznano koszta pogrzebowe dla dwóch zmarłych członków po rs. 60, jednej wdowie po zmarłym członku wsparcia rs. 45, dla czterech sierot po rs. 60 rocznie, wreszcie rs. 25 na kształcenie dzieci jednego z członków, pozostającego w krytycznem położeniu finansowem.

W końcu zaproszono do komitetu rachunkowego członka rady gospodarczej, p. Bronisława Knolla.

= Ze zgromadzeń cechowych.

W lokalu p. Aleksandra Fejsta, przy ulicy Senatorskiej nr. 29, pod przewodnictwem radnego magistratu, p. M. Pronaszko, odbyła się wczoraj półroczna obrachunkowa sesja urzędu starszych zgromadzenia szczotkarzy.

Wyzwolono 14-tu czeladników, liczbę zaś majstrów cechowych powiększyli pp.: Rudolf Nestrogel z Łodzi i Jan Fejst.

Następnie dopełniono wyborów na podstarszego, w miejsce zmarłego ś. p. Jakóba Zwolińskiego.

Wybrany został p. Leon Kudczyński.

Ogólny fundusz zgromadzenia wynosi rs. 779 kop. 53.

Również w dniu wczorajszym odbyła się w sali magistratu sesja zgromadzenia ślusarzy pod kierownictwem p. Kauna.

W ciągu kwartału IV r. z. zapisano do cechu 127 uczniów, wyzwolono na czeladników 43 uczniów, którzy ukończyli kilkoletnią praktykę, oraz na majstra wyzwolono p. Ludwika Klemczyńskiego.

W ciągu kwartału sprawozdawczego dochód wraz z remanentem z ostatniej sesji wynosił 1,167 rs., wydano zaś na koszta leczenia, wsparcia, pogrzeby, utrzymanie kancelarji, pensję starszego i podstarszego i t. p. 552 rs.

= Pączki.

W dniu wczorajszym, jako w „tłusty czwartek”, cukiernie, zajmujące się wypiekiem pączków, były w oblężeniu.

Ludność uboższa tłoczyła się do piekarń stałych i przygodnych, rozrywając towar w cenie 5 do 1½ kop. za sztukę.

Pewien przemysłowiec z dzielnicy staromiejskiej sprzedawał pączki, pomiędzy któremi, jak zapewniał, miały się znajdować egzemplarze z dukatami i srebrnemi rublami.

Ludziska łakomili się na gotówkę i rozchwytywali pączki, w których zamiast monet dostrzegali... brak powideł.

= Z Wisły.

Kilkostopniowy mróz spowodował, iż dosyć duże przestrzenie na Wiśle pod Warszawą pokryły się lodem, zwłaszcza w płytszych miejscach.

Korytem jednak jeszcze Wisła bieży, jakkolwiek spodziewać się można lada dzień powtórnego zamarznięcia rzeki.

Wczoraj poziom wody nie sięgał do 3 stóp.

Kra płynie korytem w małej ilości, co dowodzi, iż powyżej Warszawy musiała zamarznąć.

= Odnaleziony dokument.

Dwa lata dobiega, jak Szymon Przecławski, robotnik kolejowy, na posiadaną premjówkę wygrał 10,000 rs.

Wygranej odebrać nie mógł, gdyż bilet znajdował się w rękach niejakiego Hersza M., który oświadczył, że premjówkę od P. na kilka tygodni przed losowaniem kupił.

Przecławski twierdził, iż pożyczył tylko od M. 75 rs. i premjówkę dał w zastaw, na co posiadał kwit, który, niestety, zaginął.

Wobec znanej zasady *beatus qui tenet*, Hersz M. wygraną podniósł.

Szczęśliwym przecież zbiegiem okoliczności Przecławski tyle pożądany kwit Hersza M. odnalazł.

Adwokat z całą ostrożnością wniósł przedewszyst-

kiem ostrzeżenie hypoteczne na posesję, nabytą przez M. niedawno, oszustowi zaś wytoczył sprawę karną, w połączeniu z akcją cywilną.

Dokument, stwierdzający, że premjówka była własnością P., nie podlega żadnemu zaprzeczeniu.

= Dwa pożary.

Dziś w nocy około godz. 2-ej wybuchł pożar w fabryce jedwabiu p. Susmana przy ul. Marszałkowskiej nr. 13-ty.

Pożar powstał na drugiem piętrze i z przerażającą szybkością rozszerzył się na cały budynek fabryczny.

Na ratunek przybyły trzy oddziały straży, które zaledwie z nadludzkim wysiłkiem zdołały opanować niszczący żywioł dopiero o godz. 3½.

Ofiarą pożaru padło całe urządzenie fabryczne i znaczne zapasy jedwabiu i wełny, tudzież zapas gotowych już kapeluszy.

Strat na razie obliczyć niepodobna, są jednakże bardzo znaczne.

Fabryka była ubezpieczona.

Jeszcze oddziały straży nie wróciły od spalonej fabryki, gdy nagle o godzinie 4-ej nad ranem straszna łuna zajaśniała w okolicach powiśla.

Pożar wybuchł w stajniach i komórkach b. hotelu bawarskiego, przy rogu ulic Bednarskiej i Dobrej.

Pożar rozszerzył się szybko i zagrażał sąsiednim oficynom.

Do pożaru przybył wkrótce oddział praski straży i zajął się energicznie opanowaniem ognia.

Z ratusza wysłano sikawkę parową.

Ratunek był wielce utrudniony z powodu złego dostępu do płonących budynków, tudzież dlatego, że w komórkach mieściły się stajnie kantoru przewozowego, oraz zapasy paszy.

Straty są znaczne, nie tyle w budynkach, które były ubezpieczone, ile w ruchomościach, należących do mieszkańców.

Niektórzy z nich utracili znaczną część mienia.

= Kradzieże.

Z mieszkania Marjanny Włodarskiej przy ul. Piwnej nr. 7 skradziono bieliznę wartości 41 rs.—Zamieszkałemu przy tejże ulicy pod nr. 15 Piotrowi Banachowi skradziono zegarek srebrny, palto, garderobę i bieliznę na sumę 70 rs. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 65 przy ul. Nowolipie Marjannie Lewandowskiej skradziono bieliznę, wartości 25 rs. — Ze sklepu Chai Zundermanowej w bazarze Różyckiego na Pradze skradziono patent handlowy i różnych towarów na sumę kilkudziesięciu rs. — W przejeździe omnibusem z Pragi Konstancji Zermanowej, zamieszkałej przy ul. Prostej nr. 48 wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami.—Ze składu Cezarego Skoryny na Pradze nocy wczorajszej skradziono różnego żelaza na sumę 40 rs.—Mieszkańcowi Ostrołęki Ickowi Całka, z wozu na placu Grzybowskim nr. 7 dwaj pobytowi złodzieje, Michał Szewczykowski i Stanisław Hofman, skradli palto, lecz zostali z łupem ujęci. — Z mieszkania Bronisławy Brzezińskiej przy ul. Czerniakowskiej nr. 70 skradziono zegarek złoty i parę kolczyków wartości 75 rs. — Z przedpokoju Marji Nowackiej, zamieszkałej przy ul. Chłodnej nr. 32, skradziono futro damskie wartości 70 rs.

= Trojaczki.

Nocy onegdajszej żona wyrobnika z Nowej Pragi, Jadwiga Jasinowska, urodziła trzy córeczki.

Dzieci, w parę godzin po urodzeniu, prawie jednocześnie zmarły.

Matka znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

= Oparzenie.

Niezwykła pomyłka zdarzyła się Bolesławowi Ustrzeckiemu, czeladnikowi bronzowniczemu.

Oto zamiast wody kolońskiej nieszczęśliwy młodzieniec nalał sobie kwasu siarczanego na ręce, straciwszy zaś na razie przytomność, przytknął ręce do twarzy.

Poparzenie rąk i twarzy jest bardzo dotkliwe.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej niebezpieczeństwo zostało usunięte, lecz roztargnionemu młodzieńcowi zagraża długa i ciężka choroba.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj nad ranem dróżnik kolei obwodowej, obchodząc plant na kwadrans przed nadejściem pociągu, dostrzegł leżącego na szynach człowieka.

Nieznajomy stawił opór, nie chcąc ustąpić, lecz dróżnik użył przemocy.

Wówczas desperat szybko zeskoczył i odepchnął dróżnika tak silnie, iż ten upadł.

Pomimo natychmiastowej pogoni nieznajomy uciekł, pozostawiając na plancie do połowy wypróżnioną flaszkę wódki.

= Pożar i alarm.

Wczoraj, około godz. 3-ej po południu, za rogatką wolską przy ul. Obozowej wszczął się pożar w wiatraku, należącym do Burgrafa.

Oddział mirowski straży ogień w zarodku stłumić zdołał.

Tegoż popołudnia, około godz. 7-ej, z komina piekarni przy ul. Chmielnej pod nr. 43-cim, poczęły się wydobywać iskry.

Zaalarmowana straż przybyła na miejsce, powróciła jednak natychmiast do koszar, gdyż okazało się, iż pożaru nie było.

+ Budżet m. Łęczycy na r. b. wykazuje w dochodach rs. 3272 kop. 89, zaś w wydatkach rs. 3272 kop. 88½.

+ Szkoła żeńska.

Z powodu zamieszczonego w *Kurjerze* listu z Radomia, donoszącego o potrzebie założenia w tem mieście szkoły żeńskiej, otrzymujemy zawiadomienie, iż pewna zdolna nauczycielka warszawska już przed kilku miesiącami poczyniła kroki, celem otwarcia w Radomiu takiego zakładu naukowego.

Szkoła otwartą będzie za kilka miesięcy.

+ „Obywatelski.”

W Kole, w d. 26-ym i 27-ym z. m. odbył się doroczny zjazd ziemian z okolicy.

Znaczy to tyle, że tradycji stało się zadość, przez oba bowiem dni kilkaset osób bawiło się wybornie na balu, noszącym oddawna miano „obywatelskiego”.

+ Zgromadzenie.

Piszą do nas z Płocka:

„W niedzielę odbyło się doroczne zgromadzenie naszego Towarzystwa wioślarskiego.

Towarzystwo, wedle odczytanego na zgromadzeniu sprawozdania, liczy 105 członków; dochody w r. z. wynosiły 2,375 rs. 96 kop., wydatki zaś 2,375 rs. 73 kop.; długi Towarzystwa wynoszą 757 rs. 29 kop., majątek zaś 5,797 rs. 93 kop.

Następnie odczytano projekt budżetu na r. b., tudzież uchwalono zakup dwu kajaków, gdyż Towarzystwo posiada tylko 11 łodzi.

Przyjęto też nowy regulamin regatowy, opracowany przez komisję, złożoną z pp.: Robakiewicza, Staszewskiego, Węglewskiego, Bajera i Jarockiego. Odrzucono tylko artykuł, postanawiający, aby sternicy, stawający jednego dnia do dwu biegów, zrzekali się jeszcze przed rozpoczęciem regat nagrody z jednego biegu.

Artykuł ten bardzo słusznie natrafił na opozycję.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory. Wybrano do komitetu pp.: Cieszewskiego, Cissowskiego, Białeckiego, Grzebskiego, Jarockiego i Wolskiego.

Na kontrolera powołany został p. Janicki.

Do komisji regatowej zostali wybrani pp. Bajer, Wąsowicz i Robakiewicz, nadto ponieważ pp.: Staszewski i Węglewski otrzymali równą ilość głosów, odbędzie się pomiędzy nimi losowanie, które rozstrzygnie, kto z nich ma być czwartym członkiem komisji.

Rozprawy były bardzo ożywione”.

+ Straż ogniowa.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 10-ym b. m.:

„Wczoraj odbyło się tu doroczne ogólne zgromadzenie członków czynnych i honorowych tutejszej straży ogniowej ochotniczej, na które stawiło się członków czynnych 252-ch, a honorowych 38-miu, razem 290 osób.

Po zagajeniu zebrania przez prezydenta miasta, jenerał-majora p. Temirewa, prezes rady nadzorczej, p. Wojewódzki, przeczytał sprawozdanie za rok ubiegły.

Straż ogniowa piotrkowska liczy obecnie członków honorowych 175-ciu, czynnych zaś 294-ch.

Do pożarów straż była wzywana 14 razy, z tych 7 razy z powodu zbytniego oddalenia od miasta nie wyruszyła na ratunek, 7 zaś razy była czynna.

Dochód wynosił 2,904 rs., rozchód 1,968 rs. 13 k., zostaje więc remanentu 935 rs. 87 kop.

Wartość inwentarza straży wynosi 13,659 rs.

Po odczytaniu sprawozdania odbyły się wybory, których rezultat jest następujący:

Na naczelnika głównego powołano (po dwóch kandydatów na każdy urząd) pp.: Władysława Otto i Stefana Młodowskiego; na pomocnika naczelnika głównego pp.: Feliksa Jędrzejewicza i Mieczysława Sokołowskiego.

Do rady wybrano pp.: Henryka Wojewódzkiego, Władysława Klickiego, Fabjana Kohna, Stefana Młodowskiego, Józefa Gampfa, Aleksandra Babickiego, Kazimierza Jaszowskiego, Zygmuna Grużewskiego, Karola Bronikowskiego, Leonarda Piaszczyńskiego, Edmunda Gerbera i Tytusa Chyliczkowskiego.

Z wybranych p. gubernator zatwierdza sześciu członków rady i wybiera z przedstawionych kandydatów naczelnika i pomocnika.

Po wyborach członkowie straży udali się do teatru, gdzie trupa pp. Dobrzańskiego i Reclego dawała „Złotego cielca” i „Chłopów arystokratów”, poczem odbyła się uczta składkowa dla członków czynnych i honorowych.”

+ Wykryci rabusie.

Przed kilkoma dniami rozeszła się w Łodzi pogłoska, iż władza policyjna zamierza zejść na cmentarz miejscowy, aby tam w grobie rodziny Szajblerów odbyć poszukiwania.

W grobie tym miała być ukryta znaczna część sumy, zrabowanej przez nieznanych rzezimieszków kasjerowi Scheiblerów, p. Bigalkemu.

Poszukiwania na cmentarzu nie dały żadnych rezultatów, policji jednak, a mianowicie agentom warszawskiego wydziału śledczego, udało się odnaleźć sprawców zuchwałej grabieży.

Od osobistości aresztowanych odebrano już około 12,000 rs., pozostała suma pozostaje jeszcze w ukryciu.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został rozkaz od ministerjum wojny, zawiadamiający, iż osobom, które ukończyły kurs w uniwersytetach: petersburskim, moskiewskim, kijowskim, charkowskim, noworossyjskim i kazańskim na wiosnę r. 1889-go, nadają się w charakterze środka tymczasowego przywileje w warunkach uzyskania stopnia oficera, jeżeli osoby te, złożywszy egzamina przed komisjami na jesieni odnośnych lat, wstąpiły lub wstąpią do wojska na ochotnika przed 22-im grudnia.

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* donosi, iż komisja specjalna, obradująca nad kwestją ulepszenia warunków sanitarnych pracy robotników fabrycznych, ukończyła swoje zajęcia. Opracowany przez komisję projekt zmian o przepisach obowiązujących, wniesiony został do rady ministerjum spraw wewnętrznych i prawdopodobnie złożony zostanie niebawem radzie państwa do zatwierdzenia.

Odessa 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Sąd okręgowy usunął 32-ch pomocników adwokatów przysięgłych, a sąd handlowy czterech obrońców przysięgłych, przeważnie izraelitów.

Wiedeń 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Krążą pogłoski, że ks. Aleksander Battenberg już wkrótce wstąpi do armji austrjackiej. Książę pojechał do Budapesztu, gdzie cesarz udzieli mu specjalną audjencję.

Wiedeń 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd przyrzekł poczynić czechom morawskim znaczne ustępstwa na polu szkolnictwa.

Wiedeń 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bank austro-węgierski zniżył dyskonto na 4%.

Berlin 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z wielu stron zapewniają, że na ostatnim obiedzie parlamentarnym u ks. Bismarka, cesarz Wilhelm miał się wyrazić: „W usiłowaniach około poprawy losu robotników nie ustanę, bez względu na to, czy spotka mię wdzięczność, czy niewdzięczność”.

Berlin 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zaproszenia na konferencję robotniczą doręczone zostały rządom: Anglji, Francji, Belgji i Szwajcarji w ciągu poniedziałku i wtorku.

Berlin 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Koelnische Ztg.* donosi z Madrytu: Położenie Portugalji jest bardzo poważnem. Król Karlós nie opuszcza pałacu. Rząd życzy sobie zaniechania konferencji i woli raczej rokować bezpośrednio z Anglją.

Berlin 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sułtan Zanzibaru otrzymał order orła czerwonego pierwszej klasy.

Paryż 13-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Od wczorajszego wieczora do księcia orleańskiego zastosowano te same przepisy, co do zwykłych więźniów, otrzyma tylko lepsze pożywienie. Na prośbę księcia pozwolono odwiedzać go ośmnastu osobom,

pomiędzy któremi jest siedem blizkich krewnych uwięzionego. Po upływie dziesięciodniowego terminu, ustanowionego dla wniesienia skargi apelacyjnej, książę będzie przewieziony do twierdzy Laon w dep. północnym. Krąży pogłoska, że prezydent Carnot ułaskawi księcia dopiero po upływie pewnego czasu.

Paryż 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ks. orleański oświadczył, że zrzeka się prawa rekursu.

Paryż 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W kołach republikańskich skutkiem hardego zachowania się księcia orleańskiego przeważa teraz zdanie, że prezydent rzeczypospolitej nie powinien spieszyć się z ułaskawieniem skazanego. Ks. Aumale dotąd nie odwiedził księcia.

Paryż 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wszystkich aresztowanych wczoraj z powodu demontracji, urządzonej w sali sądowej na rzecz księcia orleańskiego, uwolniono.

Rzym 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Crispi oznajmił, że Włochy będą uczestniczyły w konferencji berneńskiej dla spraw robotniczych, a zarazem dowiodą Niemcom solidarności swojej w rozwiązaniu tych planów przez nich podjętem. Minister dodał, że powzięta przez cesarza Wilhelma inicjatywa doprowadzi prawdopodobnie do rozwiązania najważniejszych problematów socjalnych.

Londyn 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W izbie wyższej oświadczył lord Salisbury, że misja Simmonda do Watykanu miała wyłącznie Maltę na oku.

Belgrad 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Powstały tu dwa nowe dzienniki, broniące interesów armji. Jest to skutek ostatniego zatargu pomiędzy rządem a oficerami.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 92.—, 91.60, 91.90. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 44.85, 44.80. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.55, 36.40, 36.50. Półimperjały nowe po 7.32 płacono. Kupony celne po 1.46¼ płacono. Srebro 1.08 w poszukiwaniu. Dyskonto giełdowe 6—7%. Bilety Banku Państwa 5% I em. 100.— płacono, II em, 99.87 w poszukiwaniu, III em. 99.75 w posz., 99.75 w poszukiwaniu, IV em. V em. 99.75 w poszukiwaniu, VI em. 99.75 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z 1883 r. 163.75 płacono. 5% renta złota z 1884 r. 150.— w poszukiwaniu. 4% renta złota z 1889 r. 139.— w poszukiwaniu. Pożyczka wschodnia: I em. 100.12½ w poszukiwaniu, II em. 100.12½ płacono, III em. 100.50 płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 240.— w poszukiwaniu. Premjówki z 1866 r. 229.— w posz. Listy premjowe szlacheckie 218.75 płacono. 5% renta kolejowa 99.87½ w posz. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 85.87 płacona. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 13-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była słaba. Realizacje trwały w dalszym ciągu, z czego korzystała partja zniżkowa, w rzędzie której stanął Makler-bank. Rynek wartości russkich poniósł znowu straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągnęły przy zamknięciu urzędowem giełdy 220.25 i zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w tranzakcjach natychmiastowych 45 fen., a w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 f., krótki Petersburg o 55 fen., a długoterminowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń niżej, również krótkie o 20 fen. (171.75) długoterminowe o 30 fen. (170.60). Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 35 kop., a pożyczki wschodnie o 30 k. Listów likwidacyjnych nie dotykano. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, więcej natomiast płacono za 4½% listy zastawne ruskie i pożyczki premiowe russkie z r. 1866-go, mniej za premjówki russkie z r. 1864-go, 6% russką rentę złotą i kupony celne. Akcje austrjackie kredytowe podniosły się o 1%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto słabiej; w towarze gotowym tańsze o 2 m. a w dostawowym o 1 m. 75 fen.

Berlin 13-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.65	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.35	Akcje kredytowe	176.80
Wek. na Petersb. krót.	219.75	Weksle na Lon. kr.	20.46^5
Wek. na Petersb. dług.	217.70	„ „ dł.	20.26^5
Bil. ban. russk. na dost.	220.50	Żyto w tow. gotow.	170.25
Wschodnia poż. II em	68.80	Żyto na wiosnę	169.75
Listy zast. serji I-ej	65.90		

Kursa z 12-go lutego: 221.10, 220.75, 220.30, 218.50, 220.50 69.10, 66.25, 175.80, 172.15, 171.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 13-go lutego. Pszenicy ofiarowywano 600 korcy przeważnie z próbek, gdyż osią prawie nic nie dowieziono. Usposobienie bardzo spokojne, kupowano mało i za wyborową płacono po 6.55, niższego gatunku pstrej pewną ilość sprzedaną 5.80. Żyta 150 korcy w dobrym gatunku po 5.10. Owsa drobnostki na detal rozsprzedano po 2.90 do 3.15 i 3.30 za korzec.. Okazywano też próbki pszenicy czerwonej, lecz takowa nie znalazła amatorów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 13-go lutego. W usposobieniu targu w dniu wczorajszym żadne nie zaszły zmiany. Dowieziono wczoraj 22 wagony zboża, z których 10 wagonów było żyta, 7 owsa, 4 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie dla pszenicy było spokojne; za wyborową płacono 103—108 kop., za średnią 95—101 kop., za ordynarną 89—93 kop. Żyto słabo; sprzedawano gatunki wyborowe po 85—86 kop., średnie po 81—83 kop. i ordynaryjne po 75—79 kop. Usposobienie dla owsa spokojne przy cenach bez zmiany; płacono za wyborowy 90—93 kop., za średni 83—88 kop., za ordynarny 75—80 kop. Jęczmieniem w dniu wczorajszym obrotów nie dokonywano, ceny nominalne, nie zmienione. Usposobienie dla kaszy jaglanej stałe. Sprzedano dwa wagony średniego gatunku po 112 kop. i jeden wagon wyborowego po 125 k.

Łódź 12-go lutego.—Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 400 korcy po rs. 5.85 do 6.05, żyta 1200 korcy po rs. 4.75 do 5.25, owsa 3000 korcy po rs. 3.20 do 3.40 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 5.90 do 6.05 za korzec. Dowozy zboża znaczne, popyt zaś bardzo słaby.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru z d. 4-go lutego, na kijowskim rynku cukrowym dokonano w okresie czasu od d. 24-go stycznia do d. 4-go lutego włącznie, następujących sprzedaży mączki cukrowej krystalicznej z kampanji 1889/90-go r. W d. 17-ym stycznia (spóźnione podanie) 10,000 pudów z odbiorem na stacji Moskwa na styczeń-kwiecień po rs. 5.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 24-ym stycznia 10,200 pudów na stacji Czarny-Ostrów na styczeń-luty po rs. 4.30, za kuponami frachtowemi; w d. 27-ym stycznia 20,400 pudów na stacji Rowno na czerwiec po rs. 4.70, z zapłatą połowy należności w sierpniu; w d. 28-ym stycznia: 30,000 pudów na stacji Moskwa na kwiecień-czerwiec po rs. 5.25, z zapłatą połowy należności po 6-ciu miesiącach; 20,000 pudów na stacji Holendry na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 29-ym stycznia: 9,600 pudów na stacji Demczyn na styczeń-luty po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 30-ym stycznia 6,000 pudów na stacji Połonne na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zadatkiem 50 kop. i zapłatą reszty przy odbiorze kuponów frachtowych; w d. 31-ym stycznia: 6,000 pudów na stacji Rachny po rs. 4.32½, z zadatkiem 50 kop. i zapłatą reszty należności przy odbiorze kuponów frachtowych; 10,000 pudów na stacji Rzyszczew na marzec po rs. 4.50, z zadatkiem rs. 1; 65,000 pudów na stacji Winnica z odbiorem do d. 13-go stycznia, według woli kupującego, po rs. 4.55, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1890/91 r.: w d. 24-ym stycznia 24,000 pudów na stacji Czarny-Ostrów na październik-marzec po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 1 kop. 50 w różnych terminach; w d. 27-ym stycznia 20,000 pudów na stacji Rowno na wrzesień-listopad po rs. 4.32½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 31-ym stycznia 30,000 pudów na stacji Rachny na wrzesień-listopad po rs. 4.00, z zapłatą od lutego do sierpnia; 120,000 na stacji Winnica na wrzesień-marzec po rs. 4,22½, z zapłatą rs. 50,000 w maju, rs. 100,000 w sierpniu, a po rs. 1 kop. 50 na pudzie po 6-ciu miesiącach. Na wywóz (na wschód) sprzedano: w d. 27-ym stycznia r. b. 10,200 pudów na stacji Krzyżopol na luty po rs. 3.25 i w d. 28-ym stycznia r. b. 16,800 pudów na stacji Popielnia na luty po rs. 3.25. Świadectw wywozowych sprzedano w d. 24-ym stycznia r. b. na 55,000 pudów cukru po rs. 1.40 w stosunku puda.

Gdańsk 11-go lutego. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towaru tranzytowy bez obrotów. Terminy transito: na kwiecień-maj 141 m. w zaofiarowaniu, 141 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 141½ m. w zaofiarowaniu, 141 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 142 mar. w zaofiarowaniu, 141½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 139 mar. w zaofiarowaniu 138 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito chude 117 f 107 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 114½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 113 mar. w zaofiarowaniu, 112½ m. w poszukiwaniu, na czerwieclipiec tranzytowe 114½ m. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 m. poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno poskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 98 f. 101 m., Chevalier 106 f. 120 m. za tonnę. Owies krajowy 156 mar. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 180 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito obsdzona 96 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywz morzem grube 4.70 mar., 4.75 mar., 4.40 mar., 4.45 m., miałkie 4.25 m., 4.35 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 51¾ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 52 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 223.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. Ż. w W.*— O przyjęciu możemy powiedzieć dopiero po przeczytaniu artykułu. W tej chwili nawet nie znamy jego treści.

— *Panu I. Chol.* — Przeczytaliśmy. Wniosek, wyprowadzony z artykułu, jest tak... naiwny, że nawet roztrząsać go nie będziem.

— *Panu ..elichowskiemu w Kielcach.*—W Warszawie istnieją dwie: Kasprzykiewicza przy ulicy Miodowej, oraz Orgelbrandów na Krak.-Przedm.

— *Panu Łosz. w Pot.*— Korespondencję posłaliśmy do *Gaz. rolniczej*, z której artykuł był zaczerpnięty.

— *Panu M. Rydz.*— Jest to rezultatem systemu oszczędnościowego, na którym nie każdy się pozna...

— *Stałemu prenumeratorowi w Łodzi.*— Na razie wiemy tylko tyle, ile było wydrukowanem.

— *XX.*—Wszyscy są stanu szlacheckiego.

— *Stałemu od lat kilku prenumeratorowi miesięcznemu (?).*— Mieszka Włodzimierska, 6. Jeżeli sz. pan tylko przez jeden miesiąc w roku abonuje *Kurjera*, nie dziwimy się, iż wiadomość przeoczył. Pisaliśmy kilkakrotnie.

— *Panu Edwardowi Roj.* — Dochód z balów na cele dobroczynne wpływa do instytucyj, dla których są urządzone. Bal, o który sz. panu idzie, zapewne nie miał tego charakteru i był poprostu zabawą, którą sobie dla swojej przyjemności pewna korporacja zorganizowała. Jeżeli zatem życzy sz. pan sobie, aby dano bal na wsparcie dla wdów i sierot, to dlaczegóż sz. pan sam do tego nie da inicjatywy?

— *Panu K. P. w Albertynie.*— Po d. 1-go lutego kosztuje 52 kop. Na drugie pytanie odpowiemy oddzielnie.

— *Panu Henrykowi H...... z Elektoralnej.*— 1) Po ukończeniu lat 21 staje się do wypełnienia powinności wojskowej; 2) jako ochotnik można wstąpić po ukończonych latach 17-tu; 3) w obu wypadkach dwa lata; 4) ochotników przyjmuje się tylko do służby czynnej, w charakterze zaś ochotnika-farmaceuty nie; 5) papiery potrzebne: prośba na Najwyższe imię o przyjęcie do wybranego pułku lub oddziału, świadectwo z okręgu poborowego o zapisaniu do ksiąg poborowych, deklaracja o kosztach utrzymania w czasie służby wojskowej (czy na swój koszt lub też rządowy), świadectwo lekarskie, pozwolenie rodziców lub opiekunów (przed ukończeniem lat 21), wszystkie dokumenta z kopjami; 6) specjalna szkoła chemji przy „Sorbonie" i „Muzeum" istnieje w Paryżu, oraz w Zurichu i Mühlhausen.

— *Panu J. K.*— Przywileje 3-ej kategorji, czyli trzyletniej służby wojskowej.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	762.4	95	W	—3.6	—2.8
D. 13-go g. 7 r.	760.4	95	WPn	—4.0	—3.2
„ g. 1 pp.	760.0	100	W	—2.6	—2.0

W ciągu d. 12-go b. m.: Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7; „ najwyższa C. 6.9=R. 5.5; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
[K]urjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	8 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
[M]iejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473 (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 (13) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).